GAZETA KRAKOWSKA

Nro 11.

Z KRAKOWA DNIA 6. LUTEGO 1811 Roku WE SRODĘ.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu w Pałacu Naszym w Dreźnie d. 1. Grudnia Roku 1810.

FREDERYK AUGUST

Z Bożey Łaski Król Saski, Xiąże Warszawski, &c. &c.

Chcąc zaradzić niedostatkowi gotowizny i ożywić iey cyrkulacyą w Xięstwie Warszawskim, ugruntowani na ciągłem doświadczeniu w Naszem Królestwie Saskiem doznanych skutkow pomyślnych z utworzenia kassowych Biletow, umyśliliśmy rownież i w Xięstwie Naszym Warszawskim, podobnych użyć środkow; w tym celu po wysłuchaniu Naszey Rady Stanu, postanowiliśmy i stanowiemy co następuie.

Art. 1. Utworzona będzie na całe Xięstwo Warszawskie ilość Biletow kassowych wyrownywaiąca summie dziewięciu milionow złotych, które częściami w cyrkulacyą wypuszczone będą;. pewność tychże Biletow zabespieczamy na wszelkich dochodach Celnych Xięstwa Warszawskiego.

Art. 2. Takowe Bilety pod datą ninieyszego Dekretu, liczbami porządkiem po sobie idącemi oznaczone, dla łatwieyszego onych użycia, podzielone są na mnieysze niżey wyrażone summy, z których każda oddzielną klassę składać będzie, iako to:

Klassa A. 700,000 sztuk Biletow kassowych po iednym Talarze, czyni	4,200,000 Zł.
Klassa B. 250,000 sztuk Biletow kassowych po dwa Talary, czyni	3,000,000 Zł.
Klassa C. 60,000 sztuk Biletow kassowych po pięć Talarow, czyni	1,800,000 Zł.
Ogółem 1,010,000 sztuk Biletow kassowych czynią - - - - - -	9,000,000 Zł.

Wzwyż wyrażone Bilety, wyrobione będą w Dreznie, pod Naszym bliższym dozorem, przez osoby przysięgłe, a formy tych Biletow po ukończonem ich wybiianiu, starownie tamże pod pieczęcią zachowane zostaną.

Art. 3. Widoczne znamiona tych Biletow są następuiące:

a) W papierze są wyrobione znaki wodne, wyrażaiące słowami, literami i liczbą napis, oraz wartość każdego Biletu.

b) Na każdym Bilecie wyrażony będzie podpis iednego z Kommissarzow i Kontrolera, w artykule 14 nimieyszego

Dekretu postanowionych.

c) Procz tego wyciśnione będą na tychże Biletach dwa ſtęple, z których pierwszy nad nazwiskiem Kommissarza, wyrażaiąc Herb Nasz z napisem na około: *Kassowy Bilet Xięſtwa Warszawskiego*, drugi zaś ſtępel nad nazwiskiem Kontrolera, wyrażaiący wartość każdey klassy Biletu kassowego.

Art. 4. Dla powszechney wiadomości o gatunku i kształcie tych Biletow, włączone są do ninieyszego Dekretu ſtosowne wzory, na których iednak nie znayduią ſię nazwiska Kommissarzow, ani znaki wodne w papierze; ſtęple na wzorach czerwone, na prawdziwych Biletach będą białe na sucho wyciśnione, a napisy w obwodzie czarno wydrukowane okażą ſię na prawdziwych Biletach w przezroczyſtych znakach wodnych.

(Tu naſtępuią wzory Biletow kassowych w Dzienniku Praw Nro 27 umieszczone.)

Art. 5. Bilety Kassowe służą ukazicielowi, kto więc one posiada, uważany bydź ma za ich prawego właściciela.

Art. 6. Bilety takowe nie przynoszą żadney prowizyi, i nie maią uſtanowionych terminow do ich spłacenia. Zachowuiemy sobie iednak umarzanie onych *succesive* w miarę okoliczności.

Art. 7. Rzeczone Bilety w każdym czaſie zamieniane będą na gotowe pieniądze. — Tym końcem rozkazaliśmy uſtanowić w Warszawie główną kassę wymiany, która na żądanie każdego bilet przynoszącego, za potrąceniem po 4 grosze od każdych sześciu złotych w biletach natychmiaſt w zamian gotowe pieniądze wyliczy. Taż kassa bezpłatnie na żądanie każdego zamieniać będzie Bilety małe na większe, lub większe na mnieysze.

Officyaliſtom uſtanowionym przy główney kassie wymiany, nie wolno ieſt pod karą oddalenia ich ze służby, wyciągać wyzszey nad uſtanowioną ninieyszym artykułem opłaty, od tych, którzy Bilety na pieniądze zamieniać zechcą, ani też żadnego domagać ſię lub przyymować procentu od tych, którzyby żądali zmiany Biletow kassowych, iednego gatunku za drugi.

Art. 8. Wymiana uskuteczniona będzie w teyże Kassie codziennie od 9 do 12 godziny przed południem, a po południu od godziny 3 do 5; wszelako Kassa ta zamknięta będzie w każdą niedzielę i dni świąteczne, tudzież w każdą Sobotę, iako dniu do obrachunkow tygodniowych przeznaczonym.

Art. 9. Gdyby iaki przewidzieć ſię nie mogący przypadek; ſtał ſię przeszkodą kassie do zmienienia Biletu kassowego na gotowe pieniądze, wten czas Kontroller, powinien oznaczyć takowy Bilet na drugiey ſtronie czerwonym atramentem, podpisać ſię na nim, i przyłożyć pieczęć kassową; a tak oznaczony Bilet, w całkowitey wartości bez żadney wymowki w opłacie za sól w magazynach solnych przyięty, i natychmiaſt z kursu wyciągniony będzie.

Art. 10. Nazwiska i mieysce pomieszkania korrespondentow, u których wymiany Biletow kassowych po Departamentach czynione bydź mogą, przez gazety ogłoszone zoſtaną.

Art. 11. Wszelkie podatki, tak ſtałe iako i nieſtałe przez połowę w Biletach kassowych do Skarbu wnoszone, i w takieyże proporcyi wszyſtkie ze Skarbu wy-

płaty czynione bydź mogą, wyiąwszy z kontraktu lub inney umowy pochodzące wypłaty, które tak z iedney iako i drugiey strony podług warunkow umowy dopełnione bydź powinny.

Art. 12. Poborcy i Kassyerowie publiczni nie powinni pod karą oddalenia ze słuzby, żadney czynić trudności w przyymowaniu Biletow kassowych, w połowie podatkow; ani też wymagać lub przyymować żadney za to nagrody lub opłaty.

Art. 13. W prywatnych wypłatach z kontraktu, obligacyi, oraz kupna i przedaży lub inney iakieykolwiek umowy wynikaiących, nikt nie moze bydź muszonym do przyymowania Biletow kassowych, ieżeli ten rodzay wypłaty nie był w umowie ostrzeżony.

Art. 14. Do Dyrekcyi kassowych Biletow, ustanawiamy oddzielną kommissyą z Członkow następuiących, iako to:

Podług nominacyi Naszey pod dniem 21 Lipca roku bieżącego:

WW. Ostrowskiego Senatora Woiewody.
Sobolewskiego Senatora Woiewody.
Zamoyskiego Senatora Woiewody.

UUr. Badyniego Radzcy Stanu.
Jaraczewskiego Prezesa Sądu Appellacyi.
Potockiego Koniuszego Wielkiego.
Stanisława Ossolińskiego.

Podług nominacyi pod dniem 28 Września roku bieżącego:

Ur. Małachowskiego Marszałka Nadwornego i

Ur. Antoniego Kochanowskiego Kommissarza do obrachunkow Galicyyskich.

Rownie iak przez Nominacyą pod d. 8 Września r. b. Kontrollerem Ur. Maryana Piramowicza.

Ta Kommissya, zostaiąca pod Naszą bezpośrednią władzą nie iest mocna bez Naszey wyraźney woli, nakazywać wydanie Biletow kassowych do innych kass, ieżeli nie odbierze za nie zupełney w gotowych pieniądzach wartości.

Art. 15. Głowna Kassa wymiany, wraz z przeznaczonym do niey funduszem, zostawać będzie wyłącznie pod wyżey wyrażoną Kommissyą; od niey samey tylko, a nie od żadney inney władzy przyymować powinna rozkazy, w rzeczach tyczących się Biletow kassowych.

Art. 16. Fałszuiący Bilety kassowe, oraz ich pomocnicy i wspólnicy, niemniey ci wszyscy, którzyby Bilety zfałszowane, wiedząc o ich fałszu za prawdziwe wydawali, karanemi będą podług całey surowości Praw, a kara iaką odbiorą, przez Gazety ogłoszoną zostanie.

Wykraczaiącemu służyć nie może do ulżenia kary, ani szczupłość zrządzoney przez występek szkody, ani też wynagrodzenie oney z własnego maiątku.

Art. 17. Kto pierwszy doniesie do którey kolwiek z władz kraiowych, fałszuiącego Bilety kassowe, z dowiedzeniem tego występku, otrzyma w nagrodę trzy tysiące złotych, z głowney kassy wymiany, a gdyby donoszący znaydował się w obcym kraiu, wtedy takową nagrodę odbierze przez Naszego Ministra w tymże kraiu akredytowanego.

Zachowuiemy sobie, nagrodę wyżey wyrażoną podwyższyć o ieden lub więcey tysięcy złotych, za odkrycie fałszowania takiego, do któregoby używane były szczegolne formy i instrumenta dla nadania fałszowanym Biletom kassowym bliskiego podobieństwa do prawdziwych, a przez które odkrycie zapobiegłoby się roz-

mnożenia ilości fałszowanych biletow.

Art. 18. Za zgubione lub zupełnie zniszczone Bilety kassowe, żadna nie będzie dawana bonifikacya. Każdy zaś Bilet powalany, uszkodzony, lub rozdarty, byleby tylko okazać można napis wartości iego, nazwisko Kommissarza, ſtępel herbowy, i numer nad tymże ſteplem wyrażony, powinien bydź w kassie głowney bezpłatnie na inny nieuszkodzony Bilet wymieniony.

Art. 19. A że znaki wodne, znayduiące ſię w Biletach, szczególnieysza ich pewności okazuią cechę; przeto w kassach Naszych żaden Bilet przyięty nie będzie, w którymby takowe znaki wodne, przez podkleienie zakryte były; wszelako może bydź takowy Bilet na inny zamieniony, ieżeli o nim żadna z innych względow wątpliwość, powziętą nie będzie.

Uskutecznienie ninieyszego Dekretu, Miniſtrom Naszym, wczem do którego należy, a umieszczenie iego w Dzienniku Praw, Miniſtrowi Naszemu Sprawiedliwości polecamy.

(Pod.) *Frederyk Auguſt.*
(L.S.) przez Króla
Zgodno z orygin: *Z Miniſter Sekretarz Stanu*
Felix Łubi.nski, *Stanisław Breza.*
Miniſter Sprawiedliwości.
(L.S.) Zgodno z oryginałem
Antoni Jonneman *Miniſter Sekr. Stanu*
Sekr. Jeneralny. *Stanisław Breza.*

Z Warszawy d. 2. *Lutego.*

Wypis z liſtu wyższe o Officera przy u oysku Polskim Xięſtu a Warszaw skiego, pisany z Madryta d. 12 *Grudnia* 1810.

Wiadoma iuż zapewne w kraiu moim z pism Francuzkich chwalebna czynność Kapitana Młokósiewicza, dowodzącego w małey forteczce Fuengirola, nad brzegiem Srodziemnego morza między Malagą i Marbella leżącey. Ale że tę okoliczność czyniącą zaszczyt, iak i wiele innych, imieniowi Polskiemu, krotko publiczne pisma Francuzkie zbyły, opiszę ią więc obszerniey, a iak nayrzetelniey. — Dwa liniiowe okręty, 4 fregaty i 20 batow armatnych od morza, a 3000 Anglikow i Hiszpanow pod sprawą J. Lorda Blainel z lądu, przypuścili ſtraszny szturm do wspomnioney forteczki, gdzie Młokosiewicz był tylko w 150 Polakow. W krotce Lord Blainel przysłał officera do Młokosiewicza z przełożeniem, iż prożno ſię z garſtką ludzi swoich opiera, ile w tak lichey forteczce, (bo 2 tylko działa maiącey) a zatem wzywa go, aby ſię poddał; co gdyby uczynił, będzie mu tego rząd Angielski pamiętny. Propozycya ta ani zatrwożyła, ani ułudziła walecznego Młokosiewicza, i odpowiedział, że umrzeć z całą swoią załogą potrafi, lecz nigdy nie splami imienia narodu swoiego, i prosił, żeby mu iuż tey propozycyi nie ponawiał. Rozpoczął ſię więc szturm znowu. W nocy mężny Porucznik Chełmicki na czele 25 ludzi przedarł ſię z Michas przez Hiszpanow i Anglikow do forteczki. Nazaiutrz, gdy Młokosiewicz spoſtrzegł przez perspektywę odsiecz, złożoną z 200 Polakow pułku 4go pod dowodztwem Szefa batalionu Bronisza i oddziału dragonow Francuzkich, zoſtawił 50 ludzi w forteczce, a sam z Porucznikiem Chełmickim czyni wycieczkę, uderza z swoią garſtką na cały korpus nieprzyiacielski sprzymierzony, i w pół godziny zabiera mu 6 dział zdobywszy bagnetem bateryą, bierze w niewolą Lorda Blainel, 5 officerow i 140 żołnierzy Angielskich; 700 Hiszpanow pierzcha; Anglikom rozproszonym bierze tył Bronisz,

z przybyłe dragony resztę robią. — Mam gazetę Hiszpańską opisuiącą tę walkę, którey przesłać nie omieszkam. — Dodam tu, że przy końcu Listopada J. Milhaud, ten sam, który z przednią strażą Francuzką r. 1806 naypierwey do Warszawy zawitał, odniosł pospołu z Jen. Rey znaczne zwycięztwo nad korpusem Blaka 15,000 ludzi wynoszącym, a który nadciągnął był z Murcyi. Owocem tego zwycięztwa było: 1000 ieńcow, 2300 trupa, 6 dział i 8000 karabinow. — Traciemy z grona naszego Majora 4go pułku Zdzitowieckiego, gdyż za rozkazem Ministra Francuzkiego iedzie do Bordeaux, gdzie będzie miał dowodztwo nad ogólnym zakładem (depot) dywizyi Polskiey, działaiącey w Hiszpanii. — Zrobił on zbior naypięknieyszych aryy i muzyki narodowey Hiszpańskiey, które przesłać do kraiu postanowił temu, który ich będzie umiał użyć dla zabawy Polskiey Publiczności. — Co do Hiszpanow, nadzwyczayne maią upodobanie w muzyce Polskiey, iako to, poloneczach, &c. i zrobionych z nich marszach, których nasłuchać się nie mogą, gdy ie muzyki pułkowe graią.

Z Hamburga d. 24. Stycznia.

Monitor pod d. 18 b. m. który w tey chwili przez nadzwyczayną sposobność odebraliśmy, zawiera naynowsze doniesienia z Hiszpanii, które wsposobie zaspokaiaiącym zbiiaią niedorzeczne pogłoski, które Anglicy przez złość ustawicznie rozsiewaią; pogłoski, których nieprawdę okazały nie raz zdarzenia i wypadki, i teraz w całey obszerności okazuią. Nie ma więcey wątpliwości, że woyska Francuzkie w Hiszpanii znaydują się w nayszczęśliwszem położeniu, że wszędzie nie udaią się intrygi Anglikom, i że spokoyność i zaufanie przed następuiącą kampaniją zupełnie przywrocone zostaną. Oto są interesuiące doniesienia, które wspomniony wyżey Monitor zawiera, i które śpieszemy się co do słowa naszym czytelnikom udzielić:

Naynowsze doniesienia od woysk z Hiszpanii.

§. 1.

Okręg woyska na południu.

Oblężenie Kadyxu. Xże Belluny (Marszałek Wiktor) chcąc całą swoią flotyllę połączyć w kanale Trokadero, gdzieby tylko o 5 do 600 sążni znaydowałą się oddaloną od ięzyka ziemi, który łączy Kadyx z lądem, kazał wcześniey połączyć się flotylli w S. Maryi. Stoczyła ona kilka chwalebnych potyczek; lecz pozostała się naytrudnieysza rzecz do uskutecznienia: potrzeba było, aby o 300 sążni przepłynęła około twierdzy Puntales, która stoi na ięzyku ziemi Kadyxkiey i otacza ią bardzo wiele pływaiących batteryy i szalup armatnych. Obawiać się zatem wypadało, ażeby flotylla nasza opływaiąc około przylądka Matagorda nie poniosła znącznego uszkodzenia. Xże Belluny postanowił więc przeprowadzić flotyllę lądem z rzeki S. Piotra do Trokadero. Uskuteczniono to z pociechą całego woyska przez 500 sążniowy ląd na walcach. D. 11 Grudnia wszystkie statki flotylli znaydowały się iuż w Trokadero, i zaczęły zaraz sypać ogień. Rzucano do miasta rozpalone kule i bomby. Doprowadzono tak dalece rzeczy, iż 12to calowe bomby o 2050 sążni i 8mio calowe kule z haubic o 2150 sążni do miasta rzucaią. Trwoga i poruszenie iest nadzwyczay wielkie w Kadyxie; bramy są zamknięte i z wielką tylko przezornością utrzymuią związek z przedmieściami. Dro-

gość doszła w Kadyxie do naywyższego stopnia, a żołta gorączka wielkie tam czyni spustoszenia.

Woyska Francuzkie w Andaluzyi, Grenadzie i Murcyi znayduią się, Bogu dzięki w naylepszym stanie zdrowia. Chorzy z wielkich upałow wyszli iuż z lazaretow. W okręgu południowego woyska panuie naywiększa spokoyność; ieździć tam można bez wszelkiey zasłony, iak we Francyi. Woysko ma podostatkiem wszystkiego.

Woysko Grenady. Jenerał Seballiani zrobił przed twierdzą Marbella przekopy. Od zwycięztwa odnieśionego nad Blake rozeszły się wszystkie zbroyne kupy.

§. 2.

Okręg woyska środkowego.

Kastylia. Spokoyność i porządek panuią bez przerwy w prowincyach Madrytu, Toledańskiey, Awilskiey, Segowii, &c. Ruchome kolomny czynią naywiększe usługi i ścigaią ustawicznie zgraie łotrow, których liczba codziennie się zmnieysza. — Jenerał Lahoussaye, który odebrał zlecenie oswobodzenia prowincyi Kuensa z rozboynikow, wszedł d. 14 do tego miasta, którego zbroyne kupy bronić usiłowały, lecz za pierwszem uderzeniem porażone zostały, zostawiwszy na placu 200 zabitych, tyleż jeńcow i iedno działo. Reszta rozbiegła się i starała się dostać do prowincyi Walencyeńskiey. — Jenerał Lorge utrzymuie spokoyność w północney stronie gór Sierra Morena. — 150 ludzi z kupy Ganida uciekło do Villafranca-d'Avilla, dla przepędzenia tam nocy. Oddział 12go pułku lekkiey piechoty pod dowodztwem P. Lattier podszedł ich tam d. 9 przededniem; 20 z nich zabitych zostało i 12 koni zdobyto; reszta uciekła na wpół nago, zostawiwszy broń i wszystkie swoie rzeczy.

§. 3.

Okręg woyska północnego.

Xże Istryi (Marszałek Bessieres) obiął dowodztwo nad woyskiem w północney Hiszpanii. Marszałek ten iest bardzo lubiony w wszystkich tych prowincyach, których roku 1808 dowodził.

Asturya. Jenerał Bonnet trzyma Asturyą swem woyskiem osadzoną. D. 29 Listopada postąpili rokoszanie przeciw przedniey straży Jenerała Bonnet, którą Jenerał Valletaux dowodził. Patrole natrafiły na nieprzyiaciela na drodze z Miranda i Belmonte. Jenerał Valletaux poczynił natychmiast swoie rozporządzenia; postawił Andreossego z 8 kompaniiami w środku, a sam poszedł z batalionem 118 pułku do Fresno. Pokazał się niebawnie nieprzyiaciel w 8000 ludzi i osadził wszystkie wzgórki. Rozpoczął się żywy ogień z ręczney broni. Przewyzszaiący w liczbie rokoszanie postąpili w znaczney sile przeciw środkowi, który usiłowali przełamać; iakoż udało im się cokolwiek go odeprzeć, gdy nadszedł Dowodzca Lenouaud z posiłkiem do stanowiska Jenerała Valletaux. Korzystał on zaraz z tey okoliczności i posłał dwie kompanie 118go pułku dla obeyścia lewego skrzydła nieprzyiacielskiego. Obrot ten tak dalece przestraszył nieprzyiaciela, iż uczynił wsteczne poruszenie, środek zaiął natychmiast dawne swoie stanowisko; uderzono z wszystkich stron na nieprzyiaciela i porażono; musiał przed walecznem naszem woyskiem uchodzić, które go aż do Belmonte i Miranda ścigały, gdzie drogi iego trupami były okryte. Rozprawa ta, w którey 1500 Francuzow pobiło 6000 rokoszanow, czyni Jenerałowi Valletaux chwałę. Naczelnik batalionu Guichard i Lenouaud szczególniey się popisali, równi

iak Kapitanowie Pellerin, Melins i Beruel 118go pułku; PP. Leroy, Guidet, Bertin i Chevalier, officerowie od 120go pułku zasługuią także na pochwałę.

W rządztwach Waladolidy, Burgos i Biskai nie ma żadney wielkiey kupy zbroyney. Kilka zgrai ukrywa się ieszcze w górach dla napadania poiedynczych osob; lecz często bywaią od naszych patroli porażone i liczba ich coraz bardziey się zmnieysza.

§. 4.

Woysko Katalonii.

D. 11 Grudnia Jenerał Baraguey d'Hilliers posłał pod dowodztwem Jenerała Clement z Girony kolomnę z 120 ludzi złożoną przez St. Falin de Pellerol de Olot. Dowodzący adjutant Vigier udał się z podobnaż liczbą do St. Laurent-de la Muga i Massanet; rokoszanie zostali porażonemi i z Olot wypędzonemi.

D. 13 Grudnia kilka kolomn posłanych zostało do gór, dla rozpedzenia kup zbroynych i schwytania ich hersztow.

D. 14 Grudnia pokazały się dwa liniiowe okręty Angielskie, iedna fregata i 4 do 5ciu innych statkow przed Palamos, i wysadziły na zachodzie tego portu 900 Anglikow z 4 działami na ląd. Gdy się to działo 1 fregata, 1 korweta i bryg popłynęły na drugą stronę portu i wysadziły 200 ludzi na ląd, dla opanowania portu. Wysiedli na ląd 1100 Anglikow zdawali się bydź swego przedsięwzięcia pewnemi; lecz Naczelnik batalionu Emyon od 3go korpusu, który z swem batalionem stał najwzgórkach, upatrzywszy dogodną porę uderzył na nieprzyiaciela, przełamał iego liniią, przyparł go do starych murow, wszedł z nim do miasta i ścigał go aż do iego okrętow. Z 1100 wysiadłych na ląd Anglikow 800 zostało zabitych lub poymanych, i nie pewną czyli się z reszty 300 wszyscy uratowali. Nazaiutrz wyrzuciło morze na brzegi bardzo wiele zwłokow Angielskich. Pięć officerow, pomiędzy któremi kapitan fregatowy i kilku chorążych, i 150 żołnierzy zabranych w niewolą, zostali do Perpignan odesłanemi. Z naszey strony 8 ludzi zabitych, a 15 ranionych zostało. Naczelnik Emyon sprawił się nader zręcznie w małey tey rozprawie i okazał rownie wiele roztropności, iak odwagi. Jak tylko Angielskie woienne okręty postrzegły nieszczęśliwy wypadek swey wyprawy, udały się pod żagle i zniknęły. Życzyćby należało, aby siła morska Angielska zechciała często opuszczać swoie okręty i na lądzie się potykać!

Xże Tarentu, który poszedł z Barcelony ku Tarragonie, schwytał znaczny konwoy, który rokoszanie posłali do ostatniego miasta. D. 23 Grudnia złączył się przy Mora nad rzeką Ebro z woyskiem Arragonii.

§. 5.

Woysko Arragonii.

Jenerał Suchet dowodzca woyska Arragonii, nie mogł od miesiąca Września rozpocząć oblężenia Tortosy, ponieważ dla ustawicznie niskiey wody Ebru nie mogł sprowadzić ciężkich dział. Xże Tarentu dla przyśpieszenia oblężenia Tortosy, udał się do Mora; d. 13 Grudnia opasał Jenerał Suchet tę twierdzę. D. 17 załoga uczyniła wycieczkę; ale od 116 i 117go pułku odpartą została. Strzelcy nasi gonili ią aż pod same mury. Oszańcowany oboz i reduty wzięte zostały. D. 1 Stycznia poddała się Tortosa z wszystkiemi swoiemi szańcami po 3 dniowym bombardowaniu

na łaskę. Załoga wynosząca przeszło 9500 ludzi, wraz z 400 officerami, 12 chorągwiami, 192 działami, 2 milionami ładunkow, 1000 karabinow, 200,000 funtow prochu, 500,000 funtow ołowiu i znacznemi zapasami żywności dostała się w nasze ręce. Ważne zdobycie Tortosy czyni nas teraz panami biegu Ebry i oddziela sprawę Walencyi od Katalonii. Xżę Tarentu postąpił natychmiast przeciw Tarragonie: iedyna twierdza, która w tey części Hiszpanii pozostaie się w ręku rokoszanow. — Jenerał Suchet donosi, iż mieszkańcy Arragonii naylepszym ożywieni są duchem; że ta prowincya nayspokoynieyszą iest z wszystkich prowincyy Hiszpańskich, chociaż była nayniespokoynieyszą; że zapał rewolucyyny zupełnie ustał, i iak zazwyczay bywa nastąpiły spokoyne uczucia. Mieszkańcy okręgu południowego, środka i północney Hiszpanii, rownie są znurzeni rewolucyą, iak Arragończykowie, rownie nienawidzą sprawcow zniszczenia ich oyczyzny i pragną widzieć przywroconą spokoyność. Wpływ Angielski zupełnie zniknął, i wszystkie znaki okazuią, iż przeminęła iuż gorączka. Mieszkańcy pragną oraz bydź do wielkiego państwa przyłączonemi.

Z Paryża d. 17. *Stycznia.*

Kapitan rozbitego pod Dunkierką Angielskiego okrętu Elżbieta posłał następuiacy list do Ministra morskiego i osad, który naylepsza iest odpowiedzią na umieszczona w Angielskich pismach potwarz, iakoby topiącym się nie dano ratunku:

Z Dunkierki d. 8. *Stycznia.*

Jaśnie Wielmożny Panie! Kupiecki 656 beczkowy okręt Elżbieta, którym dowodziłem, opuścił d. 25 Pazdziernika 1810 Londyn. Nie należał on do wschodnio-indyyskiey kompanii, ale był do Madras w Bengalu przeznaczony. Stałem w Korku w Irlandyi i opuściłem ten port d. 19 Grudnia. Pędzony od wiatrow wpadł ten okręt na miałczyznę na przedporciu Dunkierki i d. 28 Grudnia w obliczu tego portu zatonął. Miał na sobie 380 ludzi, pomiędzy któremi znaydowało się 30 podrożnych, 250 Laskarow i 100 maytkow. Z tey liczby wyratowało się, wraz ze mną, 22 osob, których tu imiona przyłączam. Uważanemi iesteśmy iako jeńcy woienni. Lubo pochodzimy z rozbitego okrętu i sami się, pomimo chwalebnego usiłowania morskiey administracyi dania nam pomocy, wyratowaliśmy, uważamy się wszelako iako jeńcy woienni; lecz nieszczęśliwe nasze położenie i towarzyszące mu okoliczności każą się spodziewać, że pozwolisz JW. Panie na wymienienie nas za rowną liczbę Francuzow będących w niewoli Angielskiey. — Przeięci wdzięcznością względem walecznych mieszkańcow Dunkierki i administracyi morskiey, którzy nam w naszem nieszczęściu wszelkiego rodzaiu pomoc dali, proszę szczególniey o wymianę przeciw maytkom tego miasta, którzy znayduią się w Angielskiey niewoli. Poczytam sobie za naywiększe szczęście, gdy będę mogł przyłożyć się do uwolnienia tych maytkow; będzie to iedyny sposob, przez który będę mogł okazać żywą moią wdzięczność mieszkańcom Dunkierki za ich wspaniałą i prędką pomoc, bez którey bylibyśmy wszyscy zginęli. Pozwolisz JW. Panie, iż przełożę Ci sposoby, iakie mam do tego. Będąc dobrze położony u admiralicyi Londyńskiey, pochlebiam sobie, iż kroki moie wskazane przez uczucia wdzięczności nie będą daremne. — Upraszam więc JW. Pana: iod o pozwolenie udania się do Londynu, dla żądania powyższey wymiany. W zakład daię słowo honoru, iż powrocę do Francyi i gotow iestem złożyć osobistą lub pienieżną rekoimią; 2re ażebym do portu Dunkierki lub do innego, który JW. Pan wskażesz, mogł przywieźć 22 jeńcow Francuzkich rodem z Dunkierki, w takich samych stopniach, iak wyratowani moi ludzie; 3cie tych zaś abym mogł do Anglii odwieźć. Opowiedzenie wspaniałey pomocy mieszkańcow Dunkierki wzruszy zapewne admiralicyą Londyńską, i w tem pokładam pewność mego przedsięwzięcia.

(Podp.) *K. W. Castwik.*

Zapewniaią, że J. C. K. Mość chcąc podnieść narodowe rękodzielnie rozkazał, ażeby nikt nie pokazywał się u dworu iak w aksamitnych sukniach w zimie, a w iedwabnych w lecie, co bardzo dla Lyońskich fabryk będzie korzystnem.

D. 15 towarzyszyła Cesarzowa w otwartym powozie przeszło godzinę Cesarzowi na polowaniu.

DODATEK
DO № 11.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 6 LUTEGO 1811 Roku WE SRODE.

Z Londynu d. 12 Stycznia.
(Z Monitora)

D. 11 Kanclerz skarbowy doniosł izbie niższey, iż stosownie do zlecenia izby udała się deputacya do Xcia Wallii, gdzie zastała iuż z strony parow prezydenta rady i Lorda taynego pieczętarza, i po oddaniu mu postanowień obu izb parlamentu raczył odpowiedzieć co następuie:

Lordowie i Szlachta! Postanowienia, które mi w imieniu obu izb względem wykonywania władzy Królewskiey w czasie choroby J. K. Mci udzielacie, przyymuię z uczuciami uszanowania, które zawsze miałem dla obu izb. Z takiemiż uczuciami przyymuię wyrażoną od parow i izby niższey nadzieię, że moia troskliwość o interess J. K. Mci i narodu nakłoni mnie do przyięcia ciężaru, który powierzony mi iest pod określeniami i wyiątkami. Lubo wszystkie uczucia serca moiego i miłość synowska przekonywaią mnie o winnych względach dla moiego Oyca i Monarchy, iakie są w tych postanowieniach wyrażone, przykro mi iednak, iż nie pozwolono mi okazać iego wiernym i pogrążonym w żalu poddanym, że postępowanie moie zgadzałoby zupełnie z temi przepisami. Przeięty głęboko potrzebą uspokoienia umysłow, i postanowiwszy uczynić z osoby moiey ofiarę, iakiey tylko bezpieczeństwo korony moiego oyca, i troskliwość moia o dobro narodu wymaga, nie wzbraniam się przyiąć proponowaney mi władzy, iakkolwiek iest ograniczona. Obstawam przy tem samem moim mniemaniu, które dawniey przy podobnie nieszczęśliwey okoliczności oświadczyłem. Przyymuiąc urząd, który mi iest powierzony, nie tayne mi są trudności, iakie przywiązane są do teraźnieyszego moiego położenia; lecz z zaufaniem polegam na radzie oświeconego parlamentu i na gorliwem wsparciu rzetelnego i wspaniałego ludu. Użyię wszystkich sposobow, które mi są zostawione, dla zasłużenia na takowe wsparcie. — Lordowie i Szlachta! Zanieście odpowiedź moią obu izbom, iako też moie życzenia i gorliwe proźby, aby Wszechmocny raczył nas i narod z teraźnieyszego położenia przez prędkie wyzdrowienie Króla oswobodzić.,,

Lord Cliwe udzielił potem izbie odpowiedź, którą Królowa dała deputacyi, która zaniosła iey postanowienia parlametu, poruczaiące iey staranność o osobie Króla.

Doniesienia o zdrowiu Króla, zawsze iednako brzmią: d. 11 miał się lepiey, nazaiutrz znowu gorzey.

Mamy gazety z Buenos-Ayres do 16 Października, które donoszą o przybyciu statku Misletoe z Rio-Janeiro z listami od Lorda Strangford tyczące się zamknięcia rzeki Plata. Popłynął tam Admirał Courcy dla obięcia dowodztwa. Lord Strangford wyraża w liście swoim do junty stolicy i prowincyi rzeki Plata, iż wszystkim znayduiącym się tam officerom Angielskim zakazane iest naysurowiey mieszania się do spraw politycznych.

List Lorda Wellington pod d. 15 Grudnia donosi o pokazaniu się pułkow Francuzkich przed Koimbra. — Dowodzca Obidos, Kapitan Fenwick, zginął ścigaiąc oddział grenadyerow Francuzkich. — W stanowiskach obu woysk nie zaszła żadna odmiana. —— W Madrycie nastąpiło wielkie zgromadzenie woysk. Korpus Gardanna udał się do tego miasta. — Blake przybył do Kadyxu, dla obięcia prezydencyi w rejencyi. — Batterye Francuzkie tak daleko są iuż posunięte, iż rzucaią bomby do Kadyxu. Nakazano zamknąć w tem mieście bramy i za pozwoleniami tylko wypuszczaią ludzi z miasta.

Poczta Kadyxka przybyła w 12 dni, to iest d. 24 Grudnia do Plimutu. Przy iey odeyściu mowiono powszechnie, iż flota Tulonska wyszła na morze, i tym końcem pozostały w Kadyxie dwa liniiowe okręty, które miały do Anglii odpłynąć.

Gazeta *Mo ning - Chronicle*, wyraża: Z następuiącego listu widzieć można położenie rzeczy na północy:

Z Królewca d. 19. *Grudnia.*

„Musiemy WPanu donieść, iż przeszło 500 okrętow w rożnych portach morza Baltyckiego zabranych zostało. Ładunek ich sprzedawany iest wiecey daiącemu na rzecz Francyi, od którego kupuiący musi procz tego zapłacić Francyi 40 od sta celney opłaty. — Rozgłoszona przed nieiakim czasem wieść o woynie między Rossyą i Francyą nabiera co raz większey pewności. — Listy z Peterzburga pod d. 1 Grudnia donoszą co następuie:

„Rozchodzi się tu pogłoska, iz między Alexandrem i Caulaincourt zaszły żywe spory, po których ostatni żądał paszportu do wyiazdu, lecz mu go odmowiono. (1) Też listy donoszą, iż pokoy między Turcyą i Rossyą iest zawarty i że znaczna część woyska Rossyyskiego udała się do dawney Galicyi i Rossyyskiey Polski. W Polszce panuie wielka czynność. Hrabia Poniatowski, (tak Londyńska gazeta nazywa naszego Wodza) urządza 50,000 woyska i obieżdża całe Xięstwo, dla zgromadzenia rekrutow.„

Dopis. Po napisaniu powyższego listu dowiaduiemy się, iż wielu osobom bronią przeiazdu z iednego końca królestwa na drugi, ieżeli nie są opatrzone passportem Napoleona. To urządzenie tycze się szczególniey kupcow i cudzoziemcow. (2)

---

(1) Przypiski Monitora. *Gabinet Londyński zna bardzo dobrze polityczny stan lądu; ale rozpuszcza podobne doniesienia, dla odwrocenia uwagi Angielskiego ludu od smutnego położenia, w iakim się znayduie.*

(2) *Przepisaliśmy ten artykuł, ponieważ iest treścią z rożnieyszych w Londynie wiadomości. Tworzą tam listy z Paryża, Peterzburga, Gdańska, Królewca, które wszystkie ie den cel maią, to iest: że woyna w krotce na stałym lądzie wybuchnie i otworzą się na nowo Angielskie handlowe związki. Odgłos tych doniesień powraca z stałego lądu do Anglii i czyni tam przyiemne wrażenie. Odpowiemy tu tylko na to: że stosunki między Francyą i mocarstwami stałego lądu nigdy nie były ściśleysze, iak w tych czasach.*

Z Sztokolmu d. 11. Stycznia.

Wczoray były u Królestwa pokoie na wielkiey galeryi; po nich nastąpił stoł otwarty, a o godzinie 7mey wieczorem widowisko. Na operę iechała Królowa z Xięciem Następcą, iego małżonką i Xiężniczką Zofią Albertyną w wielkim dworskim poieździe. — Xiąże Oskar nie poiechał z niemi, bo od kilku dni iest słaby. Grano na teatrze sztukę: *Mau owie w Hiszpanii*, i śpiewano aryą z Ifigenii do okoliczności przystosowaną.

Z Wiednia d. 30. Stycznia.

Bieg Bankocetli iest dziś następuiący:

Za 100 złr. w konwencyyney monecie złr. 826 Bankocetlami.

Za Czerwony złoty Holenderski 37 złr. 30 kr.

Za czerwony złoty Cesarski 37 złr.

Stopnie Zimna.

Dnia 3go Lutego 1811.

	z rana	po południu	w wieczor.
—	11	2	7.
— 4 —	11	2	6.
— 5 —	12	4	9.

J. Korkoszyński, Z. O.

Dnia 4 i 5 Lutego 1811.

Cena zboż rożnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

Na Monetę.	Przednie. Złp.	gr.	Srednie. Złp.	gr.	Pośl dnie. Złp.	gr
Korz: Pszenicy	14	—	13	15	12	—
— Zyta	11	—	10	—	9	15
— Jeczmienia	8	—	7	15	7	—
— Grochu	10	—	9	—	8	—
— Owsa	4	15	4	—	—	—
— Jagieł	23	—	21	—	19	—
— Rzepaku	14	—	14	—	12	—

DONIESIENIA.

Stanisławowie Wodziccy, mieszkaiący w domu pod Baranami uwiadomiaią wszystkich kupcow towarami handluiących, tak Katolikow iako i innego wyznania, tudzież rzemieślnikow, rybakow, rzeźnikow, piekarzow i rożne produkta i wiktuały przedaiących, iż gdy gotowemi pieniądzmi wszystko płacą, nikt pretensyi rościć sobie do nich nie może, gdyż ta przyiętą nie będzie. Dnia 1 Lutego 1811.

Chcąc niżey wyrażony dobra Janowice z przyległościami dawniey w Cyrkule Kieleckim, dziś zaś w Powiecie Szydłow, Departamencie Krakowskim leżące, niegdyś Krzysztofa Kośmińskiego poźniey W. Alexego Chełkowskiego, a dziś podpisanego dziedziczne z wszelkich ciężarów i długów oczyścić, a tem samym siebie i wierzycieli (ieżeliby się iacy znaydowali) zabezpieczyć; wzywa ninieyszym każdego, któryby do wspomnionych dobr iakąkolwiek miał pretensyą, izby z takową naydaley do dnia ostatniego Kwietnia r. b. wprost do podpisanego w Rrzeszutkach wsi dobrom tym przyległych mieszkaiącego, lub też urzędownie insinuował się, w razie bowiem przeciwnym szkodę ztąd wynikłą sobie samemu przypisze. Dat w Krakowie dnia 24. Stycznia 1811 Roku — Jan B kiewicz, dziedzic Janowic.

Sąd Policyi poprawczey Departamentu i wydziału Krakowskiego, oznaymia ninieyszym Ur. Franciszkowi Baliszewskiemu, że dla niego otrzymał dekret nominacyyna kancellistę. Gdy zaś do odebrania go i złożenia przysięgi dotąd niestawia się, wzywa go przeto, ażeby w ciągu dni 14 do odebrania tegoż i złożenia przysięgi tu zgłosił się, inaczey urząd, na który powołanym został, za wakuiący ogłoszonym, a tem samem komu innemu udzielonym będzie. — W Krakowie d. 19 Stycznia 1811.

Więckowski.
H szewski
Michinski.

W miesiącu Styczniu Roku 1810 niżey na podpisie wyrażona w liście do J. Wielmożney. Jozefy z Dembowskich Dembowskiey w Warszawie mieszkaiącey adresowa-

nym przyłączyła dla zapisania Retrocessyi dobr Ruda na osobę teyże J. Wielmożney Dembowskiey Blankiet, czyli arkusz papieru ſtęplowanego 4 ryńskowego zpodpisem swoiego imienia i nazwiska. Liſt takowy wraz z Blankietem zginał, i niedoszedł rąk J. Wielmożney z Dembowskich Dembowskiey, wzywa więc niżey podpisana ninieyszym tego, w których rękach by ſię wspomniony Blankiet znaydował, ażeby go pod adresem niżey podpisaney przez pocztę do Krakowa odesłać chciał, a zapobiegaiąc nadużyciu, ostrzega publiczność ażeby nikt nienabywał cessyi dokumentu podpis niżey podpisany maiącego, bez dania wprost wiadomości niżey podpisaney otym, ażeby otrzymał od podpisaney oświadczenie czyli takowy dokument uznaie za prawdziwy i swoy własny, gdyż inaczey wszelkie szkody ztąd wynikaiące sam sobie przypisać będzie winien. W Krakowie d. 11 Stycznia 1811 roku.

Eleonora z Dembowskich Wodzicka.

Eleonora z Dembowskich Wodzicka mieszkaiąca na ulicy Stey Anny w swoim domu własnym, obwieszcza przez Gazety publiczne wszyſtkich kupcow towarami handluiacych, tak katolikow, iako i rożnego wyznania, tudzież rzemieślnikow, rybakow, rzeźnikow, piekarzow, i rożne produkta i wiktuały przedaiących, iż gotowemi pieniędzmi za wszyſtko płaci, aby nikt pretensyi nie rościł, gdyż ta przyiętą nie będzie, Dnia 11 Stycznia 1811 roku.

Komora Ceł Wolno-handlowego Miasta.

W skutku dyspozycyi JW. Dyrektora Skarbu Publicznego w Departamencie Krakowskim, wzywa pracowitego Michała Spadka, w wsi Radzimice zamieszkałego, aby końcem usprawiedliwienia ſiebie na zanieſioną przeciwko niemu Denuncyacyą Expedytury Celney Rogatkowey Nr. 4. miaſta tuteyszego, o defraudacyą łokciowych towarow w dniu 1 Grudnia r. z. podaną, w Urzędzie Komory Ceł w Krakowie na Stradomiu przed dniem osmym mieſiąca Lutego b. r. osobiście ſię ſtawił. W razie bowiem nieſtawienia ſię w oznaczonym Terminie przyaresztowane obiekta przez licytacyą sprzedane, i pobrane ſtąd pieniądze, iako też i te, które w gotowiznie Komorze są deponowane, do dalszego użycia JW. Dyrektorowi Skarbu Publicznego złożone będą; a iemu wieczne milczenie tylko pozoſtanie. W Krakowie d. 19 Stycznia 1811.

Swierczewski, J. K. Sokulski. P. K. Strzelecki, K. K.

Opisanie zbiegłego Jgnacego Napiorkowskiego złodzieia w SS. Trzech Krolow 1811.

Ignacy Napiorkowski ieſt małego wzroſtu, ma lat 24, oczy ma zyzowate, ma ateſtata z Lwowskich szkół, ukradł dukatow 78 w złocie, w miedzi zaś i bankocetlach nie można doyśdź. Ktoby go znalazł i przytrzymał, a dał znać do Klasztoru XX. Kapucynow Sędziszowskich lub do Dominium Sędziszow, obficie wynadgrodzony będzie. Datt. w Sędziszowie dnia 8 Stycznia 1811.

Antoni Kwiatkowski.

Sąd wydziału Policyi poprawczey Bialskiey podaie do publiczney wiadomości, iż z Indagacyi z pewnym Grzegorzem Lewickim o zaboyſtwo i rozboy obwinionym, w Sądzie tuteyszym przedſięwziętey wykazało ſię, że tenże winowayca uciekłszy na 3 niedziele przed Wielkanocą Polska roku 1809 z trzema innemi swemi kompanami tak że w woysku Roſsyyskim będącemi z Zabrześcia Litewskiego, zmowiwszy ſię z swemi kompanami, aby komu na drodze zaſtąpić, i obedrzeć, przeszedłszy przez Parczew i wszedłszy z milę drogi w las, usłyszawszy, że iacyś żydzi parokonnym wozem iadą, zaſtąpili tymże przeieżdzaiącym drogę, a gdy dwoch iadących na tey bryczce żydow uciekło, i tylko ieden ſię zoſtał, zrewidowawszy woz, wzięli dwa trzosy z pieniądzmi i inne rzeczy do ziedzenia; gdy Sądowi dotąd skrzywdzone osoby są niewiadome, wzywa więc, iż ieżeli kto w tymże czaſie i mieyscu czuie ſię bydź skrzywdzonym w ten sposob, aby względem złożenia iſtoty czynu, do Sądu wydziału Policyi poprawczey Bialskiey niezwłocznie ſię udał. W Biały d. 19 Stycznia 1811.

J. Kostecki, Pods: Kry.

A. Dzieszuk, P. K.